

PRZEDMOWA

W postaci kompendium *Łacina w pigułce* udało się autorce, Annette Kerckhoff w ciekawy i przystępny sposób dokonać wprowadzenia do medycznego słownictwa fachowego, przydatnego dla wszystkich zawodów spokrewnionych z medycyną. Jako wykładowca z bogatym doświadczeniem, zajmujący się na co dzień medycyną niekonwencjonalną, w jasny sposób objaśnia istotne pojęcia oraz hasła, niezbędne do odpowiedniego porozumienia między pracownikami klinik oraz poradni, pojawiające się również w trakcie studiów na wielu kierunkach nauk o zdrowiu.

Użyte przez nią wyjaśnienia i komentarze dotyczące podstawowych pojęć medycznych, reguł gramatycznych oraz najważniejszych zastosowań w codziennej praktyce lekarskiej i terapeutycznej, w celu ułatwienia nauki, ubrane zostały w interesujące anegdoty oraz ciekawe historyjki. Autorka uzyskuje efekt coraz większego zainteresowania u czytelnika, niekiedy nie do końca prostym materiałem, jaki musi być opanowany, mającym swoje źródło w klasycznej grece lub łacinie i dzięki temu każdy rozdział staje się dla odbiorcy coraz bardziej wciągający. Doskonałym uzupełnieniem obecnym w niniejszym wydaniu „Łaciny w pigułce” są liczne dygresje, dotyczące znaczenia i pochodzenia nazw łacińskich roślin leczniczych oraz

ich zastosowania w terapii najróżniejszych dolegliwości i schorzeń. Skorowidz, który umożliwia szybkie sprawdzenie potrzebnych informacji, w sposób logiczny wieńczy to wydanie. Tę pouczającą książkę, w której w tak żywy i zajmujący sposób opracowano i przedstawiono podstawy terminologii medycznej, mogę polecić nie tylko tym wszystkim, którzy mają do czynienia ze złożonym światem leczenia, ale również innym zainteresowanym osobom, które na co dzień medycyną się nie zajmują.

Axel H. Murken

SŁOWO WSTĘPNE

Nigdy w życiu nie pomyślałabym, że *Łacina w pigułce*, która powstała na bazie pomysłu, a potem skryptu opracowanego na potrzeby warsztatów terminologicznych, odbywających się w berlińskiej szkole terapeutów medycyny niekonwencjonalnej, będzie cieszyła się taką niegasnącą popularnością oraz koniecznością przygotowywania jej nowych wydań.

Od pierwszego wydania niemieckiego upłynęło już pięć lat. Jako że dotychczas pracowałam wyłącznie jako dziennikarz specjalistyczny, zajmujący się medycyną, zdrowiem oraz medycyną niekonwencjonalną, dlatego znalazłam się teraz w niezwykłym położeniu, z jednej strony pełniąc funkcję wykładowcy na uczelni (przedmioty „dydaktyka stosowana zdrowia” oraz „strategie terapeutyczne, wykorzystujące metody naturalne”), a z drugiej strony ponownie zasiadłam w ławce szkolnej i w wyższej szkole prywatnej ubiegam się o tytuł licencjacki w zakresie medycyny niekonwencjonalnej. Znam zatem dobrze problemy studentów, brak zrozumienia, gdy konieczne jest opanowanie zbyt dużej ilości materiału, gdy konieczne do przyswojenia treści nie dają się w żaden sposób z niczym powiązać, a ich obfitość grozi skrajnym przemęczeniem. Równocześnie nieobca jest mi sytuacja wykładowcy, który nie chciałby danego tematu potraktować wyłącznie w sposób

powierzchnowy, ale się w niego bardziej zagłębić i przekazać swoim studentom jak najwięcej materiału.

Program obowiązujący w trakcie kształcenia medycznego oraz sam przebieg studiów to dla większości studentów i osób kształcących się teren całkowicie nieznany. Rzeczywiście, można zastosować porównanie z nieodkrytą wyspą, na którą urządza się wyprawy podczas poszczególnych kursów. Wykładowca posiada największą wiedzę na ten temat, żyje on przecież od wielu lat, o ile nie dziesięcioleci na tej właśnie wyspie. W procesie nauczania jest on przewodnikiem, który wyznacza drogę, prowadzi do dobrze oznaczonych i ważnych miejsc, chroni przed wpadnięciem w przepaść i zgubieniem się w ślepej uliczce.

Moją własną „wyspą”, na której pełnię rolę „przewodniczki”, jest medycyna niekonwencjonalna, ze szczególnym uwzględnieniem medycyny ludowej i ziołarstwa. Na końcu tej książki zapraszam Was na krótki spacer po tej wyspie.

Poza tym głównym obszarem zainteresowania, w trakcie mojej wieloletniej pracy dziennikarskiej ukształtował się drugi cel: aby treści mające związek z medycyną, nieistotne o jakiej tematyce, przekazywać w odpowiedniej postaci dla poszczególnych grup docelowych, aby utrwaliły się one w pamięci w taki sposób, by czytelnik lub słuchacz był w stanie te pojęcia z czymś powiązać. Moja praca dotyczyła równocześnie aspektów fizjologicznych, przyczyn chorób, procedur terapeutycznych oraz metod badania, niezwykłych lekarzy i uzdrowicieli, epok w historii medycyny, środków leczniczych zawartych w ziołach, lekach, czystej teorii oraz praktycznych metod samodzielnego lecze-

nia. Jest to świetne zajęcie – pracuję najczęściej jako przekaznik między dyplomowanymi ekspertami a laikami, cały czas uczę się czegoś nowego, rozmyślam o tym, w jaki sposób ożywić poszczególne treści, jak można przedstawić je studentom czy uczniom, chorym lub zdrowym, rodzicom lub dzieciom, czy to w postaci artykułu, książki, wykładu lub warsztatów z poszczególnych dziedzin, aby osoba, do której kieruje się te treści nie straciła w tym całym gąszczu orientacji. Zachowując tę konwencję, chciałabym porównać tę czynność z pracą kapitana, który dba o to, aby statek z konkretną grupą docelową znalazł prawidłową drogę do portu, gdzie będzie mógł bezpiecznie zacumować. Ja udzielam pomocy właśnie przy takim nadbrzeżu, opowiadam o kraju oraz ludziach, wyszukuję tej bądź innej wieży widokowej, a następnie chętnie kieruję zainteresowane osoby do poszczególnych ekspertów, którzy wyspę znają na pamięć.

Dokładnie tak przedstawia się niniejsza książeczka. Ma ona umożliwić wykonanie pierwszego kroku. Jeżeli jej lektura przyczyni się do tego, że materiał, który być może wcześniej postrzegany był jako nienadająca się do uprawy ziemia i zupełny ugór, teraz nabierze chociaż odrobinę kolorów, to mój cel zostanie osiągnięty.

Z chęcią odsyłam również do zapoznania się z pracą poszczególnych specjalistów w tej materii. Jednym z nich jest prof. dr Axel Hinrich Murken, którego podręcznik terminologii medycznej [w języku niemieckim – przyp. red.] stanowił dla mnie istotną wskazówkę i mogę go również Wam gorąco polecić, jeżeli na „wyspie terminologii medycznej” będziecie chcieli spotkać naprawdę doświadczonego przewodnika.

Niezmiernie cieszy mnie fakt, że prof. Murken w sposób krytyczny przeczytał tekst nowego wydania i napisał przedmowę. Serdecznie dziękuję!

Wam, jako Czytelnikom, nic więcej nie stoi już na przeszkodzie, aby „udać się w teren”. Na pierwszej wyprawie przez ziemię nieznaną medycznych pojęć fachowych życzę Wam wielu przyjemności!

Annette Kerckhoff

SPIS TREŚCI

Przedmowa	5
Słowo wstępne	7
Dla kogo została napisana książka	13
O myszce i serduszku – wstęp do miłości	14
Co teraz na Was czeka...	20

Część I: Terminologia i Gramatyka

1. Łacina i greka	23
2. Kompozycja	28
3. Przedrostki	33
4. Przyrostki	50
5. Raz, dwa trzy – o mononukleozie i trisomii	55
6. Rzeczowniki	59
7. Przymiotniki	68

Część II: Ciało człowieka

8. Komórki i tkanki	78
9. Narząd ruchu	84
10. Układ nerwowy	87
11. Drogi oddechowe	95
12. Serce	99
13. Naczynia krwionośne	105
14. Krew i chłonka	108

- 15. Trawienie 113
 - 16. Wątroba, żółć, trzustka 117
 - 17. Nerki i drogi moczowe 120
 - 18. Hormony 122
 - 19. Choroby nowotworowe 125
 - 20. Leki i ich zastosowanie 128
- Ćwiczenia: Top 40 133
- Mała wycieczka po nazwach ziół i roślin leczniczych 136
- Spis ilustracji 154

DLA KOGO ZOSTAŁA NAPISANA TA KSIĄŻKA

Książeczka ta skierowana jest:

do wszystkich przyszłych pielęgniarek, pielęgniarzy, terapeutów oraz fizjoterapeutów, którym wizja nadchodzącej konieczności opanowania słownictwa łacińskiego i greckiego spędza sen z powiek,

do studentów medycyny pierwszego semestru, którzy w trakcie wykładów z łaciny ryciny Augustinusa i spółki przekształcili w karykatury nauczycieli i mogą potrzebować odrobiny pomocy w rozpoczęciu nauki, zanim zaczną się zapoznawać z literaturą fachową,

do wszystkich, którzy łacinę traktują jako nudny temat, którym nigdy by na myśl nie przyszło, że w ciele człowieka skrywają się ślimaki, muszle, tarcze, dyski, wrota i odźwierni, konary i gałęzie, liście, kwiaty i jagody, sierpy i rękojeści, bębny i trąbki, rozwidlenia i skrzyżowania, misy ofiarne oraz miski na ocet [panewka stawu biodrowego – acetabulum, *przyp. tłum.*], a nawet dziób kukułki i siodło tureckie.

Opowiada również o tym, że warto posiadać wiedzę na temat terminologii łacińskiej nawet w kontekście miłości.

A więc możemy teraz przejść do rzeczy.